

Gliwice, 12 stycznia 2024 r.

Komunikat

W związku z publikowanymi przez panią Jadwigę Janowską oskarżeniami pod adresem Muzeum w Gliwicach i jednostronnym naświetlaniem przez nią przyczyn wycofania się naszej instytucji z realizacji projektu „False Flag” informujemy co następuje.

Muzeum w Gliwicach zaproponowało p. Janowskiej realizację przedsięwzięcia wystawienniczego – wydawniczego pod nazwą „False Flag”. Obejmowało ono organizację wystawy czasowej w Czytelni Sztuki oraz wydanie towarzyszącej jej publikacji. Realizacja została umieszczona w planie pracy Muzeum na styczeń 2024 r. Planowany budżet przedsięwzięcia zaplanowano na 20 tys. złotych. Muzeum było zainteresowane wsparciem młodej, nieznanej szerzej fotografki pochodzącej z Gliwic w oryginalny sposób interpretującej obecność gliwickiej radiostacji nie tylko w fizycznej, ale także wyobrażonej przestrzeni naszego miasta i jego mieszkańców. Kolejnym celem Muzeum, który jest realizowany przy okazji każdego tego rodzaju przedsięwzięć, było pozyskanie fotografii do zbiorów Działu Fotografii Artystycznej.

Ramowe warunki przedsięwzięcia zostały określone ustnie na długo przed przystąpieniem do jego wykonania. Muzeum współpracowało zgodnie z p. Janowską od kilku lat korzystając z jej usług jako fotoreporterki i osoby dokumentującej wystawy czasowe. Mieliśmy zatem uzasadnione przekonanie, że nasza współpraca z p. Janowską przy „False Flag” przebiegnie w równie dobrej atmosferze, bez istotnych przeszkód.

Jednakże w takcie przygotowań poszerzający się zakres oczekiwań fotografki sprawił, iż budżet wykonawczy projektu wzrósł dwukrotnie, do 40 tys. To dużo jak na możliwości finansowe niewielkiego, miejskiego muzeum. Mimo tego Muzeum zakupiło na użytek projektu aranżacyjny „False Flag” kosztowne ściany ekspozycyjne; zleciło dwukrotnie projekt edytorski artbooka; zapłaciło za tekst do wstępu do publikacji; zapłaciło za korekty językowe oraz tłumaczenia tekstów na język angielski; zakupiło kilkadziesiąt ramek do eksponowania fotografii na wystawie; zobowiązało się zapłacić za wydruk wszystkich fotografii – w różnych formatach - prezentowanych na wystawie (na wybranym przez fotografkę papierze barytowym); zaprojektowało i zamówiło druk folderu ulotnego; kuratorka zbiorów fotografii artystycznej napisała tekst do tegoż folderu. W zamian Muzeum oczekiwało przekazania przez p. Janowską do muzealnych zbiorów fotografii artystycznej, w formie darowizny, 15 fotografii wybranych z tych, które miały być prezentowane na wystawie, za których druk, nota bene, Muzeum miało wcześniej zapłacić (patrz wyżej). Mimo dużego zaangażowania rzeczowego i finansowego Muzeum w przedsięwzięcie pani Janowska uznała ww. oczekiwanie Muzeum za cyt. „całkowicie nieakceptowalne”. Ponadto z korespondencji prowadzonej z panią Janowską wynika, iż po zakończeniu wystawy oczekiwała, że wszystkie wyprodukowane przez Muzeum odbitki wystawiennicze zostaną jej nieodpłatnie przekazane, w celu dalszego używania na jej kolejnych wystawach.

Wartym wyjaśnienia jest, że Muzeum nie działa w obiegu handlowym. To co trafia do jego zbiorów nigdy z nich nie wychodzi. Odbitki takie są wycofywane z komercyjnego obiegu sztuki, nie są przedmiotem handlu, co nie znaczy, że kolejne egzemplarze (odbitki) z autorskiej, ograniczonej liczbowo serii, nie mogą być przez autora sprzedawane. Aktualne, ale i przyszłe ceny rynkowe są jednak dla Muzeum nieistotne. Przekazywanie prac do zbiorów muzealnych służy samym artystom, raz umieszczone w obiegu muzealnym daje im bowiem pewność, że będą w nim krążyć przez długie lata, że będą upubliczniane w formie wystaw, książek, katalogów, że mogą być wypożyczane do innych instytucji, wydawców, galerii etc., że będą komentowane przy tej okazji, umiejscawiane przez krytyków w coraz to nowych kontekstach i nurtach sztuki. To tzw. długie trwanie dzieł sztuki, gdzie wartość

mierzona w pieniądzu nie ma żadnego znaczenia, gdyż istotna jest wyłącznie wartość artystyczna. Wyceny prac mogą się zmieniać w czasie, ceny dzieł na rynku sztuki równie dobrze mogą być wyższe niż teraz, jak i niższe. Przykłady można mnożyć. Wartym jednak podkreślenia jest, że każda wystawa indywidualna, każdy katalog, a tym bardziej artbook, publikowane przy tej okazji mają wyłącznie dodatni, pozytywny wpływ na wycenę rynkową zdjęć, czy innych obiektów sztuki. Na żadnym z etapów prac nad projektem pani Janowska nie wyrażała i nie przekazywała do wiadomości Muzeum oczekiwań co do wynagrodzenia za udział w projekcie jej lub innych zapraszanych przez nią osób. Muzeum z planowanego, niewielkiego nakładu 200 egzemplarzy artbooka, zobowiązywało się przekazać p. Janowskiej, nieodpłatnie, 15 egzemplarzy autorskich, biorąc na siebie, jako wydawca, obowiązek rozesłania szeregu kolejnych, tzw. obowiązkowych egzemplarzy do stosownych instytucji.

Inną kością niezgody w relacji Muzeum i pani Janowskiej było posłużenie się przez nią alfabetem Braille' na okładce publikacji (artbooku), towarzyszącej wystawie, którą wydać miało Muzeum. Nie chcieliśmy autoryzować takiego konceptu. Raziło nas instrumentalne użycie przez p. Janowską narzędzia, które służy osobom niepełnosprawnym w poruszaniu się w świecie i komunikowaniu z tymi, którzy widzą. Było w pomysłach p. Janowskiej coś co nas uwierało, coś co intuicyjnie odbieraliśmy jako przekroczenie, którego czynić się nie powinno. Korzystanie z narzędzi służących osobom niepełnosprawnym na polu sztuki, w oderwaniu od ich pierwotnej funkcji, jest w ocenie Muzeum naganne. Używając alfabetu Braille' sugerowało bowiem coś czego w projekcie Janowskiej nie było i nie ma, a więc jakąś szczególną uwagę, troskę wyrażaną w stosunku do osób niewidzących. Gdyby przedsięwzięcie „False Flag” było realizowane galerii prywatnej, a nie instytucji publicznej, może ktoś podjąłby tego rodzaju ryzykowną grę, ale i tak w naszej ocenie nie mogłoby się obejść bez poważnego komentarza. Jednakże pole wolności w tego typu podmiotach/galeriach jest znacznie szersze niż to, na którym porusza się instytucja publiczna. Muzeum nie chciało być rzecznikiem czegoś co - słusznie bądź nie - mogłoby być odebranie jako akt niewrażliwości, coś co budzi niesmak.

Muzeum zostało zatem skonfrontowane z zaskakującymi z naszej perspektywy oczekiwaniami i roszczeniami p. Janowskiej w tym, prócz wyżej wymienionych, m. in. groźbami odwołania projektu, jeśli Muzeum nie zgodzi się na zaproponowaną przez nią koncepcję okładki; naciskami na wykupienie dodatkowych reklam i bannerów, których opłacenie nie zostało ujęte w budżecie wystawy; jednostronnym odstąpieniem p. Janowskiej ze współpracy z zatrudnioną przez Muzeum uznaną projektantką książek, co wymusiło zatrudnienie kolejnej osoby do edytorskiego opracowania artbooka „False Flag”.

W związku z powyższym, mając na względzie dysproporcję pomiędzy oczekiwaniami Muzeum, a oczekiwaniami pani Janowskiej, brak jej zgody na przekazanie do zbiorów muzealnych 15 odbitek jej fotografii, o czym wyżej, nie doszło do zawarcia umowy i Muzeum wycofało się z przedsięwzięcia.

Czytelnia Sztuki/Muzeum w Gliwicach

ps. wszystkie informacje podane w komunikacie są odzwierciedlone w korespondencji mailowej prowadzonej przez Muzeum w sprawie przedsięwzięcia wystawienniczego – wydawniczego „False Flag”.